

SŁOWO

WILNO Sobota 25 maja 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Słup „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Szkodliwy projekt, który został zdjęty z porządku dziennego

Tytuł powyższy odrazu nasuwa pytanie—poco mówić o projekcie, który został zdjęty z porządku dziennego, z jakiej racji poruszać sprawę, która przebrzmiała?

W naszych warunkach nie jest to rzeczą bezcelową. Dużo już potraw dla żołądka Państwa szkodliwych usuwano ze stołu obrad rady ministrów, a jednak powracały innym sosem zaprawione, w innym naczyniu podane—i ostatecznie Państwo musiało taką strawę spożywać, chorować na niestrawność lub wprost swój organizm zatruwać.

Do przemycania takich potraw osobiście wprawilo się ministerstwo reform rolnych. Zawdzięczając jemu Polska coraz częściej usprawiedliwia obawy zagranicy, że jest krajem wszelkich niespodzianek, krajem zaufanie do którego rychło może się zemścić.

I dlatego powracamy znów do projektu, który w swoim czasie został zdjęty z porządku dziennego obrad rady ministrów, ale który może być też i wznowiony w nieco innej postaci i w innych rzekomo intencjach. Powracamy do projektu rozporządzenia o obrocie nieruchomościami ziemskimi.

Przed kilku miesiącami, na podstawie treści rozważanego projektu i jego poszczególnych postanowień, zmuszeni bylibyśmy przyjąć do wniosku, że autor projektu niewątpliwie działał pod wpływem psychozy, czy też kto woli—narkotyku, destrukcyjnej zasady: „zwiększać zapas gruntu wsi oglądając się na nic i na nic nie bacząc”.

Zapytaliśmy wówczas: — A wstrząśnięty gospodarce, zniechęcenie, zanik inicjatywy, a podważenie prawa własności—czy to wszystko *quantité negligible* wobec możliwości powiększenia liczby drobnych posiadaczy o kilka osób?

Projekt rozporządzenia nie wahał się z odpowiedzią:

— Bagatel! Jeden hektar więcej dla bezrolnych i małorolnych, to więcej znaczy niż przyszłość gospodarza Polskiej!

Niewątpliwie, i temu bynajmniej nie chcąc przeczyć, miał projektodawca i inną, rzeczywistą usprawiedliwioną, intencję zapobieżenia ponownemu zniekształceniu nowoprzebudowanego (względnie mającego się przebudować) ustroju rolnego — jednak ta ostatnia intencja nie stanowiła strawy lecz tylko źle przyrządzony sos, dla którego nie znalazło się nawet nazwy w tytule projektu.

Nie sposób było w szczytłych ramach artykułu dziennikarskiego przytaczać i poddawać analizie wszystkie możliwe konsekwencje w razie wcielenia w życie projektu redukujące prawo rozporządzalności własnością do prawa użytkownika i prawa żądania odszkodowania przy przymusowym wykupie. Musieliśmy iść i rzeczy ograniczyć się do skonkretyzowanego intencji projektodawcy, te bowiem same przez się stanowią o wartości gospodarczej, społecznej i politycznej projektu. Jeżeli dziś wracamy znów do poruszanego już tematu — czynimy to z dwóch względów: by zdać relację ze stanowiska sfer kompetentnych, by zabezpieczyć się przed przemyceniem projektu w innej formie.

Przytaczam tu przede wszystkim opinię Biura Studiów Ustawodawczych. Wypowiedziało się ono mniej więcej w tym sensie: Projektowanie ustaw musi być uwarunkowane i czerpać swe uzasadnienie albo w stwierdzeniu próżni ustawowej czyli braku przepisów, normujących odpowiednią kategorię ważnych zagadnień bytu narodu i państwa, — albo też w konieczności zmiany czy uzupełnienia istniejących norm prawnych, kiedy te (dalszy ciąg na s. 6-jej).

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Powrót min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 24 V. PAT. Dziś o godz. 8 rano powrócił z Budapesztu do Warszawy minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. Na dworcze oczekiwali p. ministra wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz charge d' affaires węgierski p. Balassy.

Podróże min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 24. V. PAT. W związku z projektowanym wyjazdem p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w końcu bieżącego miesiąca do Bukaresztu, skąd p. minister udać się miał bezpośrednio do Madrytu na rozpoczynającą się w dniu 6 czerwca sesję Rady Ligi Narodów P.A.T. dowiaduje się, iż rumuński minister spraw zagranicznych p. Mironescu, który po odbywającej się obecnie w Białogrodzie konferencji Małej Ententy spędzi kilka dni w Jugostawii, jako gość rządu jugosłowiańskiego, zawiadomił p. min. Zaleskiego, że nie zdąży powrócić do Bukaresztu przed 31 maja. Wobec powyższego wizyta w Rumunii polskiego ministra spraw zagranicznych, który jest zmuszony liczyć się z terminem sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie, zostanie przesunięta na okres późniejszy.

Znowu odroczono przyjazd delegacji niemieckiej

Przyjazd delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, który miał nastąpić w bieżącym tygodniu, uległ nowej zwłoce. Delegacja ma przybyć do Warszawy dopiero w pierwszych dniach czerwca, a to z tego względu, że rząd Rzeszy nie rozstrzygnął jeszcze szeregu kwestyj, pozostających w związku z rokowaniami.

Konferencja gospodarcza polsko-rumuńska

Jak donosiliśmy w dniu 25 b. m. rozpoczęła się w Bukareszcie konferencja ekonomiczna polsko-rumuńska, której zwolanie zostało postanowione podczas pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. Mironescu, w lutym b. r. Konferencja ta, jak donosi Press — ma charakter przygotowawczy, poczem dopiero nastąpi dalsza wymiana zdań w terminie, który ustala obecne obrady. Delegacji polskiej przewodniczy poseł R. P. w Bukareszcie, p. Szembek, jego zastępcą zaś będzie p. Sokolowski, dyrektor departamentu handlowego min. przem. i handlu. Ponadto w skład delegacji wchodzi p. p. Raczynski, zastępca naczelnika wydz. wschodniego M. S. Z., oraz rzeczoznawcy ministerstwa przem. i handlu, min. skarbu oraz min. sprawiedliwości. Celem konferencji jest uzgodnienie szeregu aktualnych kwestyj gospodarczych polsko-rumuńskich, przyczem omówione zostaną również sprawy, będące w związku z zamierzoną rewizją traktatu handlowego polsko-rumuńskiego z roku 1921. Rokowania te wpłyną niewątpliwie na usunięcie trudności istniejących przy wzajemnej wymianie towarów i przyczynią się do ożywienia i zacieśnienia stosunków polsko-rumuńskich w dziedzinie ekonomicznej.

Posiedzenie Komitetu ekonomicznego.

WARSZAWA, 24. V. PAT. Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Świątalskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu p. minister Kwiatkowski wygłosił obszerny referat o rozwoju naszych stosunków gospodarczych z zagranicą oraz o stanie bilansu handlowego, poczem odbyła się na te tematy dłuższa dyskusja.

P. Devey wyjeżdża do Rumunii

Amerykański doradca finansowy, p. Charles S. Devey, udaje się w drugiej połowie przyszłego tygodnia do Bukaresztu na zaproszenie doradcy technicznego Banku Rumuńskiego, prof. Rista. Pobyt p. Devey'a w Rumunii potrwa dwa dni. Jak się dowiadujemy, zaprosił również prof. Rist wiceprezesa Banku Polskiego, dr. Młynarskiego, aby go wraz z p. Deveyem odwiedził w Bukareszcie. Dr. Młynarski zapewne nie będzie mógł skorzystać z tego zaproszenia, gdyż z końcem miesiąca udaje się do Paryża, aby wziąć udział w obradach komitetu finansowego Ligi Narodów.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego na drugą dekadę maja b. r. wykazuje zapas złota 623,5 mil. zł. Pieniądz i należności zagraniczne zmniejszyły się o 19,3 mil. zł. (557,5 mil. zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 21,2 mil. zł. (716,6 mil. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (566,1 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1182,8 mil. zł.) zmniejszyły się łącznie o 2,7 mil. zł. do sumy 1.749 mil. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Hold Polaków z Kanady Nieznajemu Żołnierzowi.

WARSZAWA, 24 V. PAT. Dnia 24 maja r. b. złożył imieniem Polaków z Kanady zachodniej wieńiec na grobie Nieznajomego Żołnierza ks. Franciszek Panders z Winnipeg, znany działacz na niwie kolonizacji polskiej w Kanadzie. Towarzyszył mu Roman Mazurkiewicz, b. konsul polski w Kanadzie. Uroczystość odbyła się w obecności wydelegowanych przedstawicieli komendy miasta oraz licznie zebranej publiczności.

Traktat sowiecko-estoński gwarantuje pokój na wschodzie

TALLIN, 24. V. PAT. W dniu wczorajszym estoński minister spraw zagranicznych Lattik udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, oświetlającego sprawę podpisanego ostatnio sowiecko-estońskiego traktatu handlowego.

Umowa handlowa z Z.S.S.R. zawarta została na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania, odpowiadając całkowicie dopaściemu traktatowi pokojowemu. Umowa nie daje żadnych powodów do obaw, iż działalność sowieckich przedstawicielstw gospodarczych w Estonii może przybrać niepożądaną dla interesów estońskich charakter, gdyż kontrola nad temi przedstawicielstwami będzie zorganizowana na podstawie ustaw estońskich. Minister podkreślił i nadzwyczajne znaczenie prawa regulowania działalności sowieckiej misji handlowej na podstawie ustaw estońskich. W sprawie niewykonania przez Sowiety niektórych artykułów dopaściłej umowy pokojowej są jeszcze dotychczas prowadzone pertraktacje i według opinii ministra byłoby niewłaściwym zagadnienie to łączyć ze sprawą zawarcia traktatu handlowego.

Przezwłocznie, zawarcie umowy handlowej pozwala mieć nadzieję, iż wreszcie wykonanie traktatu pokojowego zostanie pomyślnie załatwione. Estonia oczekuje w najbliższym czasie podpisania traktatów handlowych z Litwą, Portugalią i Hiszpanją. Specjalne znaczenie posiada umowa handlowa z Litwą. W końcu swego wywiadu min. Lattik wyraził radość z powodu oczekiwanego przyjazdu do Estonii króla szwedzkiego.

Rozstrzelanie spiskowca Wasillusa

KOWNO, 24. V. PAT. Elta donosi, że sąd polowy, rozpatrujący sprawę studenta Wasillusa, stwierdził, że terrorystom polecono zastrzelić premiera przed 15 maja. Nie ulega wątpliwości, że istniał kontakt między szwabską grupą terrorystów a uczestnikami zamachu 6 maja. Szereg świadków oświadczyło kategorycznie, że Wasillus jest jednym z uczestników zamachu. Sam Wasillus przed sądem zeznał, że zamierzaniem jego było zabić premiera, a ponadto, że pozostawił on granaty na drodze, którą prezydent republiki udawał się zwykle do teatru. Sąd polowy wydał wyrok śmierci po 5-godzinnych naradach. W godzinę później Wasillus podał na ręce prezydenta republiki prośbę o ulaskawienie, którą jednak prezydent odrzucił. „Echo” zaznacza, że jak z powyższego wynika, terroryści chcieli także zabić prezydenta republiki.

Wasillus został rozstrzelany nocy ubiegłej.

Antypolskie wybryki szowinistów litewskich

Z Kowna donoszą: W ub. tygodniu uszkodzono sztyl Kiejańskiego Polskiego Towarzystwa Drobnoego Kredyt, który miał napisy w języku litewskim i polskim. Sztyl został przepołowiony i część jego z napisem polskim znalazłom wysmarowaną nawozem na śmietniku. W kilka dni po wypadku zrobiono nowy sztyl i umieszczono go na starym miejscu. Ostatnio w nocy z soboty na niedzielę znów dokonano zamachu na sztyl. Tym razem część sztylu z polskim napisem została wywieziona na stepie publicznym w śródmieściu. Jednocześnie tej samej nocy poczęto i wysmarować wiele innych sztyłów m. in. i sztyły w języku żydowskim.

Zasadzki litewskie na granicy

Wobec masowych ucieczek z Litwy ludzi obawiających się niewinnie aresztowania i przebywania w więzieniu, Litwini poza liczbom wzmocnieniem korpusu strażników postanowili, w celu skutecznego uniemożliwienia przedostania się przez granicę, zorganizowali specjalne zasadzki tuż nad linią graniczną w miejscach najbardziej do przekroczeń nadających się. Zasadzki te usiane na granicy bardzo gęsto mają polecenie bacznego zwracania uwagi na ruch osobowy szczególnie w nocy. Na czele każdej zasadzki stoi specjalnie wyszkolony w służbie granicznej podoficer straży.

Wyjazd Antonowa-Owstienko do Moskwy

Z Kowna donoszą: Polpred w Kownie Antonow-Owstienko razem z żoną wyjechał do Moskwy.



Podczas pobytu Marszałka w Wilnie udato się fotografowi wileńskiemu p. Siemaszce sfotografować Pana Marszałka w apartamentach p. wojewody Raczkiewicza. Jest to ostatnie zdjęcie Marszałka, bo datuje się dopiero od dni trzech. Widzimy na nim Pana Marszałka wesolym, gdyż humor służył mu podczas całego czasu pobytu w rodzinnym mieście, kochanym Wilnie.

Echa wizyty ministra Zaleskiego

WIEDEŃ, 24. V. PAT. Nawigując do wizyty min. Zaleskiego w Budapeszcie, wywodzi „Reichspost”, że podczas gdy na Zachodzie zanoszą się na stabilizację stosunków politycznych, na wschodzie Europy panuje krytyczna niepewność. Państwa Małej Ententy mają wprawdzie wspólny prąd przeciwwęgierski, mimo to nie zdolały one zawrzeć między sobą przemyśle skutkiem sprzecznych interesów. Układ, zawarty w Białogrodzie, był właściwie zbyteczny między sprzymierzeńcami. „Reichspost” zwraca uwagę na równoległość dążeń politycznych Włoch i Polski. Polsce, której główny prąd skierowany jest przeciwko Niemcom i Rosji, zależy na tem bardzo, aby nietylko powstrzymać Węgry od zbliżenia się do Niemiec, lecz także, by pogodzić Węgry z Rumunją, gdyż w ten sposób nie będzie Rumunia potrzebowała rozpraszać swych sił w razie konfliktu z Rosją Sowiecką. Polska dąży też, podobnie jak Włochy, do stworzenia dobrych stosunków z Turcją. Nowa polityczna sytuacja nabierze decydującego znaczenia wtedy, gdy po dojeździe do skutku porozumienia między Francją a Niemcami, punkt ciężkości przeniesie się na wschód Europy.

Prasa węgierska o wizycie min. Zaleskiego.

BUDAPESZT, 24 V. PAT. W dniu dzisiejszym w prasie ukazały się dłuższe artykuły, omawiające znaczenie wizyty min. Zaleskiego w stolicy Węgier. „Pester Lloyd” widzi doniosłość wizyt w Budapeszcie włoskiego podsekretarza stanu Grandiego oraz polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w tem, że Węgry nie są już izolowane w Europie. Dziennik, przytaczając ogłoszone przez prasę zachodnią kombinacje, dotyczące zamierzonego układu między Włochami, Polską i Węgrami, zaznacza co następuje: Wiemy jedno, iż Węgry, Italia i Polska posiadają wiele punktów stycznych i że drogi polityczne Węgier nie mogą w żadnym punkcie skrzyżować się z drogami politycznymi włoskimi i polskimi. „Budapesti Hirlap” pisze: Ta niezwykle doniosła manifestacja przyjaźni polsko-węgierskiej przyczyni się bez wątpienia do urzeczywistnienia wysiłków, które zmierzają do uwydatnienia zasad sprawiedliwości również i w życiu międzynarodowym. Węgry z bezinteresowną radością, jak również z ufnością w swą własną przyszłość patrzyły na zwycięstwo słusznej sprawy polskiej oraz na to, jak wielki dumny naród, z którym łączą nas uczucia serdecznej przyjaźni zają ponownie należne mu w świecie miejsce. Ponadto prasa budapeszteńska stwierdza, że min. Zaleski osobistymi zalecaniami swego charakteru budził wszędzie w Budapeszcie wielką sympatję. Pogłębianie stosunków politycznych opiera się w znacznej mierze na sympatiach osobistych. Z tego względu również dzięki swym osobistym zalecaniom, minister Zaleski przysłużył się wielce dziełu zbliżenia obu narodów.

Manifestacje polityczne

RZYM, 24. V. PAT. Ze wszystkich miast uniwersyteckich Włoch przybyły do Rzymu 25 tysięcy studentów w celu wzięcia udziału w obchodzie, organizowanym z okazji rocznicy wypowiedzenia przez Włochy wojny Austrii w roku 1915. Rocznicą ta, jak wiadomo, przypada w dniu 24 maja.

RZYM, 24—V. Pat. Agencja Stefaniego podaje: Chociaż obchód rocznicy przyłączenia Italii do wojny światowej został odłożony do dnia 26 b.m., jednakże już w dniu dzisiejszym miasto było wspaniale udekorowane, a przedstawiciele władz składowali wieńce i hold na grobie Nieznajomego Żołnierza. Dziś rano odbyło się wielkie zgromadzenie 25 tysięcy studentów, przybyłych ze wszystkich uniwersytetów Italii, którzy przeszli w olbrzymim pochodzie koło Colosseum i przedfilarali przed grobem Nieznajomego Żołnierza. Pochód udał się do stadionu narodowego, gdzie powitano był entuzjastycznie przez członków stowarzyszeń patriotycznych przybyłych ze sztabarami i pochodniami. Masy studentów ustawiły się na stadionie za oddziałami czarnych koszul. Następnie przybył Mussolini, w otoczeniu przedstawicieli władz, owacyjnie witany przez zgromadzone tłumy i zasiadł na specjalnej trybunie. Wśród tłumów rozbrzmiewały entuzjastyczne okrzyki na cześć Mussoliniego.

Król Amanullah jedzie do Europy.

LONDYN, 24 V. PAT. Z Indji donoszą, że król Amanullah w towarzystwie królowej Surai przybył niespodzianie do Chaman na granicy Bełudżystanu. Król Amanullah wyraził pragnienie wyjazdu do Europy. Rząd angielski udzielił przybyłemu wszelkiej pomocy w podróży przez Indie do jednego z portów indyjskich, skąd król Amanullah uda się w dalszą drogę.

Powrót z niefortunnej podróży.

FRIEDRICHSHAFEN, 24 V. PAT. „Zeppelin” wylądował tu o godzinie 9 min. 10.

ostatnie bądź przeżyły się i przestały odpowiadać wytworzonym przez życie stosunkom w danej dziedzinie, bądź też co notabene ściśle i wyraźnie skonstatować należy, obowiązujące przepisy nie wyczerpują całokształtu zagadnień, dla unormowania których zostały ustanowione. Twórczość ustawodawcza, urzeczywistniana bez dostatecznych przyczyn i należytego uzasadnienia, zamiast wprowadzić ład i harmonię w odnośnych dziedzinach bytu narodu i państwa wytwarza chaos, szczególnie niebezpieczny i szkodliwy w zagadnieniach natury gospodarczej. Do tego właśnie prowadzi projekt rozporządzenia o obrocie ziemią, ponieważ ani istniejące ustawodawstwo, ani wymogi życia mającego styczność z przebudową ustroju rolnego nie powodują konieczności jakiegokolwiek nowej normalizacji obrotu ziemią.

Jeden z wybitniejszych ekonomistów p. Ferdinand Zweig stwierdza, że cechą przeobrażeń w zakresie mentalności społeczeństwa, spowodowanych przez wojnę jest pogląd, że państwo winno wszystko regulować, wszystkim się opiekować i wszystko brać w swe ręce. Konsekwencje tego poglądu wyrażają się przede wszystkim: 1) w kryzysie finansowym i gospodarczym, albowiem państwo jako regulator wszelkich dziedzin rozszerza w nieskończoność swą gospodarkę skarbową i stale zwiększa nacisk podatkowy, 2) w malejącej sprawności ogólnego aparatu państwowego, albowiem administracja państwa rozszerzona na wszystkie dziedziny, nie może być administracją sprawną i zapobiegliwą. Typowym objawem mentalności powojennej jest między innymi projekt ustawy o obrocie ziemią, opracowany ostatnio przez ministerstwo reform rolnych. Projekt nadaje organom państwowym, a mianowicie urzędowi ziemskiem, uprawnienia nieznanne dotychczas, żadnym państwom cywilizowanym, mianowicie nie tylko prawa kontroli i prawa unieważnienia transakcji dotyczącej obrotu nieruchomościami ziemskimi, ale także prawa przymusowego wykupu i przymusowej dzierżawy ziemi objętej transakcją i to zarówno w odniesieniu do wielkiej, średniej jak i małej własności.

P. F. Zweig stwierdza dalej, że wprowadzenie projektowanej przez ministerstwo reform rolnych ustawy oznaczałoby w istocie całkowite unieruchomienie obrotu nieruchomościami ziemskimi i deprecjację wartości ziemi, — któż bowiem odważy się sprzedawać grunt, jeżeli urząd ziemski będzie mógł na skutek tego wywłaszczyć go za cenę szacunku sądowego, — któż zechce kupować grunty lub lasy, jeżeli obiektami temi nie będzie można dowolnie rozporządzać. Kraj nabywców zostaje w ten sposób niesłychanie uszczuplony. „Ziemia, powiada p. Zweig, przestaje być całkowicie obiektem kapitałowym w pojęciu zachodnio-europejskim a staje się jakby instrumentem pracy w rozumieniu ustroju sowieckiego”.

W tym mniej więcej sensie wypowiedzieli się wszyscy prawnicy, ekonomiści, przedstawiciele organizacji gospodarczych a w tej liczbie i rolnicy. Wypowiedziało się całe społeczeństwo, za wyjątkiem ugrupowań, dla których hasło wywłaszczenia jest już religią. Głos produkcyjnych czynników gospodarczych zaważył: szkodliwy projekt został wycofany.

Baczyc jednak należy by nie wrócił pod innym sosem, — znane są bowiem kulinarne uzdolnienia ministerstwa reform rolnych.

Podziękowanie.

W. P. Prof. Dr Zenonowi Orłowskiemu i W. P. Dr Emanuelowi Tomaszewskiemu, za drogą składową najserdeczniejsze podziękowanie za ich niezmiernie, dla mnie cenną pomoc lekarską, której zawdzięczam zupełny i rychły powrót do zdrowia po ciężkiej i groźnej chorobie.
Nowa Wilejka
24 V 1929 r. Włod. Jegier.

ECHA KRAJOWE

PILNA SPRAWA

Na jesieni r. ub. szeroko propagowana przez Państwowy Bank Rolny kredytowa akcja zakupu dla inwentarza pasz treściwych spowodowała dość znaczne ich sprowadzenie na Wilenszczyznę i dokarmianie nimi głodującego inwentarza. Co prawda termin spłaty wyznaczony był na najwłaściwiejszy okres tj. 31 maja r. b. Leczą tonący i brzytzy się chwytają, czyżby tam państwowa instytucja finansowa w okresie przednowkowym dopuściła się do ściągania należności od rolników dotkniętych sześciolatnim zrzedem nieurodzajem, w to nikt nie wierzył, o tem również chodziły pomysłowe wersje. To też rolnicy zadurając się w dalszym ciągu dla utrzymania swoich warsztatów pracy, w szerokim rozmiarze wykorzystali ten kredyt co umożliwiło im utrzymanie, po wyprzedzeniu resztek swojego inwentarza, do wiosny. Leczą z nastaniem wiosny, jak piorunem zostali rażeni rolnicy niespodziewanym zarządzeniem Państwa. Banku Rolnego wymagającym bezwzględnie całkowitej spłaty za otrzymane pasze treściwe we właściwym terminie tj. do dnia 31 maja r. b. Dopiero tutaj się zrozumieli że taka kara znalazłaby się i u żyda, który za pewien procent zgodziłby się najspokojniej poczekać do jesieni. Skutki podobnego zarządzenia Państwa B. Roln. wywołały ogromne burzenie wśród głodujących rolników, którym brak gotówki na kupno siewbaw zmusza do częściowej sprzedaży nasion zbożowych przez to umniejszając obszar pól obsiewanych. Ci o „wpadli” w podobne dobrodziejstwo państwowej instytucji finansowej zbyt są rozgryzieni i zniechęceni by na przyszłość poddać się i ustąpić jakim bądź nawolującym i proponującym Banku Rolnego zmierzającego do udzielenia pomocy kredytowej na cele z rolnictwem związane. Zadać od rolników dotkniętych sześciolatnim zrzedem nieurodzajem spłat z tytułu udzielonego kredytu przeznaczającego na popieranie rolnictwa, przez Państwo, instytucji kredytowej której powinno być wiadomym, że ten okres jest największym napięciem przednowkowym w rolnictwie, że w okresie tym jest absolutny brak u rolnika czegokolwiek do spieniężenia, że w rozumieniu tego ciężkiego okresu na wsi ostatnio, Rząd wyasygnował jeden milion złotych dla Wilenszczyzny z tytułu kleśki nieurodzaju, że w ten sposób prowadzenie akcji hodowlanej i nieliczenie się z okresem platinowym w rolnictwie, absolutnie przekreśla wszelką propagandę i cel rozdania kredytów hodowlanych i t.p. uniemożliwia pracę instruktorów w Kółkach Rolniczych, Meczarskich, hamuje rozwój i działalność Spółdz. Roln. Handlowych, że stan hodowli na Kresach zamiast rozwijać się upadnie, bo czyż znajdzie się taki rolnik któryby się zgodził na przyszłość czyniąc jakiegobądź zakupu dla swego gospodarstwa ze spłatą w czasie przednowku?

Ogłoszenie podobnego zarządzenia jest wprost karygodne, gdyż szkodzi ono nie tylko interesom rolnictwa, lecz interesom rozwoju i dobrobytu w państwie, a przez to własnej Ojczyźnie. Skoro w Wilenszczyźnie prolongacja się podatków do jesieni, to tembardziej nie jest dopuszczalne by dzięki mniej znającym się z sytuacją wsi kilku biurowym urzędnikom bankowym zarządzenie podobne wychodziło z Państwowego Banku Rolnego, szerzyło zamęt, niezadowolone i rozczarowane bo nikt zapewne nie uchyli się od spłaty, ale w ten sposób każdego się zmusza do pewnego rodzaju nieuczciwości wbrew jego woli, ale — z konieczności.

To też czekamy aż odnośnie władze mianowane zainteresują się sprawą wymagania przez Państw. B. Rolny spłaty za pasze treściwe w okresie głodnego przednowku, że najszczybiej weźmą, bo czasu pozostało już mało, i zarządzeniem swoim zaspokoją panującą niepokoj i rozgoryczenie w masach rolniczych Wilenszczyzny.

Dosyć już mamy klęsk zimowych i jesiennej dacie nam chociaż „spokojny” przednowek.

M. Ł.

NOWE — ŚWIĘCIANY.

Z życia organizacyjnego powiatu. W tym dziale coraz częściej notują dzienniki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Jedną z komórek tego Związku powstała przed 4ma miesiącami w Nowych Świecianach pod Przewodnictwem p. Anny Brzezińskiej zony kierownika szkoły. Dzięki swej popularności wśród matek działają szkolnej zdoła zorganizować koło ZPOK, które szybko zaczęło ujawniać tendencje objęcia wszystkich kobiet w Nowo-Świecianach. Protokół zebrania organizacyjnego podpisał 35 osób w 3 miesiące potem widzimy na ewidencji 60 członki. a obecnie liczy około 100 kobiet. Widzimy tutaj zony urzędniczek i robotniczek kolejowych. Panie z korpusu oficerskiego i podoficerskiego, obywatelki miejscowe i nauczycielki szkoły powszechnej i zawodowej.

W pełnej harmonii pracują wspólnie przy zbieraniu rantów, w buńcie podczas zabawy i przy rozdawaniu śniadań działwie szkoły

powszechnej. Jeśliby Związek Kobiet nie c inego nie zrobił oprócz wychowania swych członkiń w kierunku współpracy i wzajemnej wyrozumiałości, już wiele zrobił. O ile z dotychczasowej działalności wywnioskować można przewodnicząca postawiła sobie także i inne cele.

A więc współpracę wychowawczą domu rodzicielskiego ze szkołą. Rozszerzenie horyzontu umysłowego w dziedzinie oświaty ogólnej, jako też w sprawach najbliższej kobiecie obchodzących. Ujęcie pewnych dziedzin życia społecznego, a głównie opieki nad matką i dzieckiem, przedwzrostkiem zaś upełnienie kobiety, wyrobienie w niej świadomości obywatelskich praw i obowiązków, poczucia własnej godności i znaczenia w społeczeństwie. Najbliższym celem Koła jest założenie przedszkola. Na ten cel urządzono 2 maja letnią fantową i zabawę taneczną która data 450 zł. dochodu. Imprezę ta wykazała wielką ołamarość i zainteresowanie się sprawą miejscowego społeczeństwa. Co więcej wykazała wielką bezinteresowność, solidarność i poczucie odpowiedzialności członkiń, z których każda uważała sprawę organizacji za swoją własną. Nie zauważyło się tak pospolitego spychania pracy i odpowiedzialności na jednostki, mało skłonnych ambicji, ani rozdziewków tak charakterystycznych dla kobiet. Daje to rejoniki dalszej pozytywnej pracy.

W pierwszych dniach czerwca projektują dziełnie społeczniczką wielką kwestę na rzecz przedszkola.

Observer.

ŚWIĘCIANY.
— Przedstawienie amatorskie. Dnia 8 bm starsiemi Kółka Amatorskiego przy PKU odebrane zostały dwie jednoaktki: „Na wędki” Walewskiego i „Marcowy kawaler”. Blizkiego. Pierwsza zagrana była dość słabo, jedynie piękna i wesola wódka została się w swej roli swobodnie i sprawiła widzom prawdziwą przyjemność z grą, pełną swoistego wdzięku. Druga sztuczka wypadła o wiele lepiej: obaj starzy kawalerowie stworzyli postacie mocno komieczne. Sekundowały im dzielnie panie, szczególnie „rzęsiasta” pani Pawłowa, w miarę dosadna, w miarę liryczna. Ogólne wrażenie z wieczoru było dodatnie, żaloby się więcej takich rozrywek w Święcianach. Szkoła tylko, że amatorowie wybierają do swych popisów sztuki stare i mocno ograne.

—er.

LIDA.

— Z życia lidzkiego Oddziału Powiatowego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Tutejszy Oddział Zw. PNSP rozwija żywą działalność zarówno w dziedzinie pedagogicznej i oświatowej, jako też społecznej. Niedawno brał jego członek czynny udział w „Tygodniu Matki”, wygłaszając kilka odczytów treści pedagogicznej, obecnie zamierzając uczynić to samo z racji nadchodzącego „Dnia dziecka”. Pożegnalne sily z tut. grona nauczycielskiego należą do licznych organizacji społecznych, dając im ochotną bieżąco ogromnie wiele pożyteczną pracę mimo ogromne swych codziennych zajęć. Ostatnio uchwalono na posiedzeniu Zarządu Związku w dn. 9 maja zakończyć w Lidzie w najbliższym czasie Spółdzielczą księgiarnię Nauczycielską oraz skład papieru i przyborów piśmiennych. Jak słychać powyższa uchwała zyskała żywą aprobatę Inspektoratu szkolnego i całego miejscowego oraz zamiejscowego nauczycielstwa, należy przeto sądzić, że także społeczeństwo Lidy i powiatu przyjmie ją z prawdziwym zadowoleniem i widząc w powstaniu nowej placówki księgarskiej nie tylko jednostkę handlową, ale i to przede wszystkim ośrodek kulturalno — oświatowy powiatu lidzkiego.

Observer.

POSTAWY.

— Pobilanie domu. Przypominam sobie gdy wybuchła wojna światowa i do Wina zaczęto przywozić rannych, między temi rannymi znajdował się wzięty do niewoli oficer czy żołnierz niemiecki i ot jak opowiadał, gdy zobaczył tramwaj (konkę) wileńską to się usmiał do utraty przytomności. Wyobraź sobie gdyby on przyjechał i zobaczył domy w Postawach, które zostały świeżo na rozkaz pobielone wapnem, chyba jęknąłby ze śmiechu zobaczywszy podobne dziwolągi. Może to i ładne i higieniczne tam, w Małopolsce, Wielkopolsce, na Pomorz, na Wołyniu i Podolu, gdzie domy są tykowane ale u nas na Kresach, gdzie domy są przeważnie się budowane z nieciosanych okrągłaków, pomiędzy których sterczy mech i pomalowane na biało przybrały wygląd monstrualnie brzydki, a wyobraź sobie jak będą wyglądać po deszczu... Rozporządzenie dotyczące się wysadzania dróg drzewkami, bardzo dodatnie wrażenie robi szczególnie teraz gdy liście naszych Kresów narazie przedwczesne. Szkoła że p. minister tak krótko popasał w Postawach (przyjechał wieczorem a wyjechał wczesnym rankiem) i nie mógł przyrzec się zabudowaniom w Postawach, toby napewno nie wydał takiego rozporządzenia. Sek.

Wokół rokowań polsko-niemieckich

BERLIN, 24. V. PAT. „Vossische Ztg.” w depeszy swego korespondenta warszawskiego, omawiającej wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich, nazywa je wejściem w stadium końcowe.

Dziennik oświadcza, że chociaż delegacje obu stron od stycznia do początku maja nie spotykały się z sobą i krótka rozmowa, jaka się odbyła w Warszawie między p. Hermesem a p. Twardowskim nie dały żadnych pozytywnych wyników, to jednak czteromiesięczna przerwa w rokowaniach nie pozostała bez korzyści. Na drodze dyplomatycznej bowiem — jak twierdzi korespondent — wyjaśniono cały szereg kwestyj spornych i zbliżono je do rozwiązania tak, że delegacje obecnie znajdują sytuację daleko łatwiejszą. Korespondent podkreśla, że trudności wynikające z nastrojów, jakie się wytworzyły po incydencie polskim, w międzyczasie ulotniły się a nawet szybko załatwienie tego incydentu i odbyta na jego tle otwarta dyskusja polsko-niemiecka przyniosły pewne oczyszczenie atmosfery. Chodzi więc teraz — pisze korespondent — o to, aby sytuację pomyślną w chwili obecnej szybko i zdecydowanie wykorzystać, zanim przeminie.

Zwiększenie dni pracy w Sowietach.

MOSKWA, 24 V. PAT. Na zjeździe rad Z. S. S. R. jeden z delegatów wystąpił z wnioskiem zwiększenia ilości dni pracy do 365 za 300, utrzymywanych obecnie. Wniósłodawca oświadczył, że w ten sposób wydajność produkcji zwiększy się o 20 proc.

Krwawe potyczki na granicy bułgarskiej.

WIENIEN, 24 V. PAT. Prasa donosi z Sofji, że banda rabusiów, składająca się z emigrantów bułgarskich, przekroczyła granicę bułgarską przed kilku dniami. Policja obsadziła wszystkie mosty, tak, że banda zmuszona była do odwrotu. Wczoraj po południu przypałow trzech bandytów w chwili, gdy chcieli ponownie przekroczyć granicę. Wskutek walki, jaka się przystem wywiązała, wszyscy trzech padli. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Katastrofa kolejowa

BERLIN, 24 V. PAT. Wczoraj około godziny 17 ej na linii kolejowej Berlin — Frankfurt na stacji Körtzell wykołał się pociąg pociąg pospieszny, idący z Berlina do Frankfurtu. Szczęść osób odniosło ciężkie rany, siedem cięższe.

Sraszny huragan

MOSKWA 24 — V. Pat. Nad Dniepropietrowskiem szalał w ciągu trzech godzin huragan, połączone z ulęwnym deszczem. Poziom wody na Dnieprze podniosł się o półtora metra. Silny prad zalał szereg nadbrzeżnych domów. Według dotychczasowych danych zginęło 12 osób.

GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁU RYSKIEGO ROŚYJSKIEGO Teatru dramatycznego		Teatr LUDOWY (Ludwiskarska 4)
Tylko 6 wyst. sobota 25 maja	MASKARADA Dramat w 4 akt. 10 obrazach M. Lermontowa, muz. A. Głazunowa	Dyrektor teatru GRYZIN Główny reżyser R. UNGERN Reżyserzy: E. STUDENCOW JURI JAKOWLEW Zespół: A. ASTAROW N. BARANOW I. BUAŃTOW E. BUNCUK O. KONOROWA O. LEWICKA L. MELNIKOVA I. MOSKWIN S. NIEWSKI N. POPOW E. RUDBERG E. STUDENCOW A. UNGER W. CZENERY LILJA SZTENGEŁ JUR. JURKOWSKI L. JAROSZEWICZ JURI JAKOWLEW
Niedziela 26 maja	ZŁOTA KLATKA Sztuka w 4 ch akt. 5 obrazach K. Ostrowskiego	
Poniedziałek 27 maja	URWISKO Sceny w-g. romansu Gonczarowa w 4-ch akt. 8 obrazach	
Wtorek 28 maja	PROCES MARY DUGAN Sztuka w 3 akt. B. Wejlera	
Środa 29 maja	SERENADA NOCNA Komedja w 4-ach akt. M. Logieła	
Czwartek 30 maja	PANNA z FIOŁKAMI Komedja w 4 akt. T. Szczepkinej-Kupernik	

Początek o godz. 8.45. Ceny od 1 do 10 zł. Bilety do nabycia codziennie, również w niedzielę w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4), do godz. 5-tej i od 6-jej w kasie teatru

Czytajcie Mysł Mocarstwową

jedyny organ młodego konserwatyzmu w Polsce.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, Głesznowskiego 9.

SZKOŁA FILMOWA

Zw. Art. Szt. Kin.

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1929

Kancelaria czynna codziennie od godz. 11—1 — 5 — 7

Ostobramska — 27

WEYSENHOFFA POWIEŚĆ NAJNOWSZA

Józef Weyssenhoff: „Jan Bez Ziemi”. Romans. Str. 336. Warszawa Gebethnera i Wolff. 1929.

Tytułowemu „Janem Bez Ziemi” jest potomek wielkiego rodu hrab. Skuminów wynagany z dziedzicznych włości, na Zmudzi, ograbiony doszczętnie „kresowiec, którego jak tułt innych, „tłum beźmyślny wyruż z odwiecznych siedzib, niszcząc przez to — jak wyraża się Weyssenhoff — kwiat, chlębę i cywilizację swej rasy”. Jan Skumin, liczący 35 lat, bardzo przystojny, bardzo rasowy, utracił nadzieję pomysłowej w losach swych zmiany, całym „bezrobotny”, żyjący ze sprzedawanych resztek ocalałej z wojennej zawieruchy krowości o walorach artystycznych schronił się czasowo pod gościnną dach dalekich krewnych w Poznańskim, a żyjących w pałacu swoim Gdecu na wielkopolskiej stopie — najzupełniej przedwojennej.

Jan Skumin pozornie tylko znosi lekko i swobodnie swoją sytuację majątkową. Gryzie go ona — wciąż myśli o zdobyciu własnymi siłami niezależnego, choćby skromnego bytu. Otaczający go zbytek jakby go upokarzał. Bo Jan Skumin jest dostojnego ducha człowiekiem dzielnym co — się zowie męzczyzną, w etycznych zasadach twardego, który na żalony wyrzut oddający mu się, niesłychanie poważnej meżatki, że mu miłość wcale do życia niepotrzebna, potrafi odpowiedzieć: — Owszem, i bardzo. Ale muszę ją z sumieniem uzgodzić!

O Janie Skuminie powie jeden z dziwnych luminarzy ziemianstwa poznańskiego: „Jest to chyba najdzielniejszy i najlepiej obiecujący człowiek, jakiego spotkałem wśród młodego pokolenia”.

Rzecz zaś dzieje się w Poznańskim w czasach najnowocześniejszych gdyż za prezydentury p. Cyryla Ratajskiego a gdy urządził wojewodę sprawował Adolf hr. Biński.

Wspomniamy przed chwilą meżatką jest urodka z przelisczna hrabina Wercia Radomicka żona hrabiego Ambrozego, dziedzica Gdeca i rozległej ziemskiej fortuny, jednego z najdziesiętniejszych ziemian wielkopolskich, działacza społecznego i patriotycznego dużej miary, pełniącego obowiązek obywatelski i służbę publiczną z rozkoszą, z rmtajemnym zamiłowaniem.

Miał szczere i mocne postanowienie przysporzenia dobrobytu ogółowi rodaków, a pojęcie tego ogółu sięgało kraców Rzeczypospolitej, strzeszczało się zaś w granicach Poznańskiego i Pomorza. Żył w sobie — pisze Weyssenhoff — ten patriotyzm czynny i realny który cechuje wybitnych obywateli wielkopolskich. Godził się na reformę rolną, tylko przeciwdziałał ze wszystkich sił zbyt pospieszemu i ekonomicznemu wprowadzaniu jej w życie. Utrzymywał, iż reformę rolną należy — zreformować.

Imponuje wszystkim i wszyscy go nie tylko bezgranicznie poważają lecz i kochają. Jaki zaś cechuje go hart ducha, jaka mądrość życiowa — dowód

mamy najlepszy, według rozumienia Weyssenhoffa — że uzyskałszy pewnością, że jego żona formalny „romans” ma ze Skuminem, nie daje poznać tego po sobie, przemilcza, a skoro stwierdzi szczerą skruchę oraz poprawę pani Werci — przebacza.

Wręcz idealny: człowiek, obywatel, mąż. Byłby niewątpliwie idealnym ojcem, jeśliby mu Pan Bóg dzieci nie poskąpił.

Co zaś do skruchy i poprawy hr. Werci, to stwierdzić wypadnie, że sam Skumin pchnął ją dzielnie na drogę cnoty — powrotną. Sumienie mu nie pozwoliło zdradzać przyjaciela, krewnego i wielkiej miary obywatela — dłużej.

Tem łatwiej mu to przyszło, z „porzuceniem”, przepaszem, z wyrzeczeniem się hrabiny Werci, ponieważ już obojętnością dla niej i nie mogąc znieść dłużej kłopotliwej i nerwującej roli kochanka, zakochał się w Dosi Tolibowskiej, jedynaczce na wcale jeszcze pięknej i przez wojnę niepokrzywdzonej fortunie wielkopolskiej.

Calkiem inny typ niż hrabina Wercia, będąca potroszę, nie owijając w bawełnę, — simple comme bonjour. Dosi ho, ho! Piękny i drogotony i ciekawy kawal kobiecy. Uroda przedziwna; pycha i przekora; manjery amerykańskie — emancybowane; dzwiotwa i narowy; dumna dziewczyna z zarazem lekceważeniem tego „co ludzie powiada; ale cóż za tęgą charakter, a nadewszystko, cóż czystość i plomienność duszy! Może tylko zdradza pewną „nieczułość na zapędy seksualne”. Lecz to nieczułość przelamic rychło człowiek, którego panna Dosi pokochała i człowiek ten jej wybujała i narowista indywidualność — pardon — osiodła.

Tego właśnie dokonywa Skumin, nawet już zaraz po zaręczeniu się z Dosią Tolibowską. Ślub ma odbyć się za dni dziesięć, w Gnieźnie.

Skumin ma wprawdzie jaki taki pitalik powstały ze szczęśliwych operacji giełdowych a przedewszystkiem ma już nominację na attaché naszego ambasady w Ameryce Północnej — dokąd się wybiera — lecz ulega legationiom Dosi, pozostaje w kraju, będzie współ z nią gospodarzył w Radogoszcy, w jej majątku, co go p. Robert Tolibowski oddaje za życia na własność jedynaczce w zamian za nie-dużą dożywotną rentę.

Po powieści przewija się spora galerja figur. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matadorów powoj. ruchu ekonomicznego, patriotyzmu, i wyczołowienia. Wprawdzie należą one niemal wyłącznie do poznańskiego b e a u m o n d e u ziemianńskiego, wszelako nawet obrazu powojennego życia ziemianńskiego w Wielkopolsce nie mamy. A i wogóle kraju w najnowszej powieści Weyssenhoffa nie widać. Oglądamy portrety matador

SOBOTA
25 Dnia
 Grzegorza
 jutro
 Filipa

Wschód s. g. 3 m. 01
 Zach. s. o. g. 19 m. 30

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu
 Meteorologii U. S. B.
 z dnia 24 V. 1929 r

Ciśnienie
 średnie w m. 768

Temperatura
 średnia 20%

Opad za do-
 bę w mm.

Wiatr
 przeważający Wscho ni

Uwagi: Pogoda.

Minimum za do-
 bę -1-12
 Maximum na do-
 bę 10-14 C

Tendencja barometryczna: spaść, nastę-
 pnie wzrost ciśnienia

NABOŻENSTWA

— Msza św. na intencję Ojca świętego.
 Z powodu 50-cio letniego jubileuszu ka-
 płaństwa Ojca św. odbędzie się w kaplicy
 Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2
 w niedzielę 26 b. m. o godz. 9 na intencję
 Ojca św. msza św. z wspólną komuniją —
 na którą zaprasza swych członków Zarząd
 Katolickiego Związku Polek.

MIĘJSKA

— (o) Przetarg na dostawę węgla.
 Onegdaj odbył się w Magistracie przetarg
 na dostawę i zaopatrzenie w węgiel elektrycz-
 ny i innych instytucji miejskich. Ogólna ilość
 zaopatrzenia wynosi 14000 tonn dla elektrycz-
 ni i 6000 tonn na potrzeby innych instytucji
 miejskich. Komisja przetargowa powierzyła
 dostawę węgla dla elektryczni koncernom
 górnolaskim „Progres” i „Robur”, opal-
 owego zaś koncernom „Progres” i „Pszczyna”.

— (o) Zbóża interwencyjna. Magistrat
 zwrócił się do Państwowego Banku Rolnego
 z wnioskiem, że posiadany zapas 40
 wagonów zboża interwencyjnego pozostaje
 do dyspozycji P.B.K., gdyż potrzeba inter-
 wencji w mieście minęła.

— (o) Posiedzenie Rady Miejskiej. W
 poniedziałek, dnia 27 maja, odbędzie się po-
 siedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny zawiera sprawy na-
 stępujące: 1) komunikat Magistratu o stanie
 zatrudnienia robotników na robotach miejs-
 kich, 2) projekt przepisów o urządzeniu i
 utrzymaniu kanalizacji i wodociągów w Wil-
 nie; 3) wniosek w sprawie kosztorysu na
 zakończenie budowy szkoły powszechnej w
 Kuprjaniszkach; 4) projekt budżetu dodat-
 kowego na 1929—30 rok (skandalizowanie
 domów miejskich, betoniarstwa, zakończenie
 budowy szkoły w Kuprjaniszkach, kolonie
 letnie w Leoniszkach, przymusowe remonty
 zastępcze, wydawnictwa i nagrody literackie
 budowa rzeki); 5) wniosek w sprawie upoważ-
 nienia Magistratu do wystawienia weksli
 prolongacyjnych na sumę 400.000 zł. w
 związku z zakupem kabli dla elektryczni
 miejskiej; 6) wniosek w sprawie upoważnie-
 nia Magistratu do wystawienia weksli pro-
 longacyjnych na sumę 95.000 zł. na pokry-
 cie należności i w związku z rozbudową
 elektryczni; 7) wniosek w sprawie udziele-
 nia wydziałowi elektrycznemu (do zwrotu
 ze spodziewanej pożyczki) sumy 100.000 zł.
 z sum, pozostałych z budżetu 1928—29 r.
 (dodatek inwestycyjny do państwowego po-
 datku od nieruchomości) na niezbędne inwe-
 stycje, 8) wniosek w sprawie udzielenia
 wydziałowi kanalizacyjno-wodociągowemu
 pożyczki w sumie 50.000 zł. z sum pozosta-
 łych z budżetu 1929—29 r. (dodatek inwe-
 stycyjny do podatku od nieruchomości) na
 niezbędne inwestycje, 9) wniosek w sprawie
 przeniesienia rynku nowogrodzkiego; 10)
 wniosek w sprawie zamiany działek ziem
 miejskiej na Poświętne na działki prywatne
 przy ul. Ofiarnej (p. p. Zasztwa i Łuka-
 szewicza), 11) wybory delegata do Rady
 spóżywczej.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (o) Bezrobocie a brak przydziału po-
 żywek. Ciężkie położenie materialne miasta
 i brak przydziału żywności zmusza Magistrat
 do prowadzenia robót inwestycyjnych z
 własnych środków. Roboty te są prowadzone
 z nadzwyczajnego budżetu z pożyczek, przy-
 działu, których dotyczy nas. następująco:

W związku z tym przedstawiciele Ma-
 gistratu na konferencji, odbytej z Min. Pra-
 cy i Opieki Społecznej p. wojewodą wileń-
 skim i delegatem Min. spr. wewnętrzných,
 oraz na specjalnej konferencji w wojewódz-
 kim wydziale pracy i opieki społecznej, sta-
 podkreślali ogromną potrzebę, panującą wśród
 robotników w Wilnie i prosili o interwencję
 wobec wyższych czynników o przydzielenie
 potrzebnych kredytów, bez których Ma-
 gistrat nie jest w stanie podjąć tym ciężarom
 jakie nakłada bezrobocie.

— Niezależnie od powyższego Magistrat
 deleguje w dniu dzisiejszym swego prze-
 stawiciela do Warszawy, który sprawę tę
 poruszy u władz centralnych.

SZKOLNA.

— Koedukacyjne gimnazjum im. Tadeu-
 sza Czackiego w Wilnie (z prawami) zawi-
 adzania, iż egzaminy dla nowostępujących
 rozpoczną się.

Do klasy wstępnej — dn. 4, i 24 czer-
 ca o godz. 12, do klasy I dn. 28 czerwca o
 godz. 9 rano, do pozostałych klas — dn.
 24 czerwca o godz. 12.

W terminie jesiennym egzaminy roz-
 poczną się dn. 29 sierpnia o godz. 10 rano.
 Podania przyjmują kancelaria gimna-
 zjum od godz. 10—1. Wiuwskiego 13,
 gmach własny.

UNIWEITYTECKA.

— Z Uniwersytetu. W sobotę, dnia 25
 maja r. b. o godzinie 13-jej w Auli Kolumno-
 wej Uniwersytetu odbędzie się promocja na
 doktora w dziedzinie nauk lekarskich następu-
 jących osób:

1) Froma Gedali, 2) Malesińskiego Win-
 centego i 3) Wilkomirskiej Heleny.
 Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z „Ogniska” kolejowego. W dniu 26
 b. m. o godz. 18-jej w sali Ogniska profesor
 Józef Wierzyński wygłosi odczyt na temat
 „Satyra polska” (wiek XVIII).

KOMUNIKATY

— VII Doroczna wystawa obrazów i
 rzeźb wileńskiego T-wa Artystów Plastików
 W związku z organizacją Wystawy wil-
 T-wa Art. Pl. na powszechnej wystawie
 krajowej w Poznaniu ze względów technicz-
 nych otwarcie VII dorocznej wystawy T-wa
 w Wilnie zostanie przesunięte na dzień 9
 czerwca (niedziela) o godz. 13. Jak już by-
 ło podano, wystawa odbędzie się w sali
 pałacu reprezentacyjnego. Termin ostatecz-
 ny zgłaszania prac został wyznaczony na
 dzień 31 maja b. r. (Sw. Anny 13). Pomimo,
 że wystawa wileńska przypada jednocześnie
 z wystawą w Poznaniu jednak dotycząca
 zadeklarowana ilość dzieł pozwala sądzić,
 że wystawa jak jakościowo tak i ilościowo
 przewyższy wystawy lat ubiegłych.

RÓŻNE

— Posiedzenie komisji do spraw
 drzewnych izby Przem.-Handl. W dniu 21
 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie
 komisji do spraw drzewnych izby P.-H.
 Posiedzeniu przewodniczył radca Rozental.
 Po wysłuchaniu referatu, zgłoszonego przez
 biuro izby, określającego cele i zadania
 oraz zakres działalności komisji, wywiąza-
 ła się dyskusja w wyniku której zapadło z-
 stępne uchwały, określających kierunek pra-
 cizacji izby w sprawach, dotyczących eksportu
 i przemysłu drzewnego oraz ustalono
 wytyczne i kolejność spraw, które będą
 przedmiotem najbliższych posiedzeń komisji
 t. j. sprawy taryf kolejowych, sprawy opo-
 datkowania handlu i przemysłu drzewnego,
 sprawa projektu ustawy o zastawie reje-
 strum na drzewie, polityka Dyrekcji Las-
 ow, ustawodawstwo dotyczące ochrony
 lasów. Po omówieniu referatu w sprawie
 taryf kolejowych w stosunku do drzewa
 wysunięto następujące dezideraty: wstrzy-
 manie wprowadzenia w życie nowej taryfy
 kolejowej na przewóz drzewa okrągłego
 i tarte go do chwili poprawy sytuacji w prze-
 myśle i handlu, wprowadzenie w życie
 projektowanej podwyżki etapami, obniżenie
 taryf na przewóz materiałów tartych nad-
 zych z terenu izby w komunikacji wewnątrz
 kraju o 15 proc. dla eksportu przez porty
 polskie o 30 proc., obniżenie taryfy dla
 eksportu materiałów tartych przez granicę
 suchą do Niemiec komisja uznała za nie-
 wskazane. Jednocześnie komisja uznała za
 konieczne podwyższenie dla odległości po-
 wyżej 200 km. taryf na dowóz drzewa
 okrągłego do tartaków, a to w celu ha-
 mowania odpływu surowca tartarczego z
 województwa wschodnich. Tak samo uznano
 za nieracjonalne w ogóle a szczególnie w
 naszych warunkach faworyzowanie prze-
 brób surowca na tartakach, położonych w
 innych dzielnicach, jako związane ze sztu-
 czeń w zwiększeniem nieprodukcyjnych prze-
 wozów kolejowych i ostrego braku wago-
 nów na kolejach polskich.

— Kontrola wag na rynkach. Policja
 przeprowadziła kontrolę odważników uży-
 wanych na rynkach przez przekupników i

już sam przez się zdarzeniem nadzw-
 yczajnym. Ergo to tam, gdzie jest zda-
 rzeniem nie budzącym sensacji tam...
 niema rozgłosu, realnych unysiów i
 spokoju czynnych ludzi.

A zaś sami poznaniacy?
 — Musiał cię ktoś tam w Poznaniu
 przekupić, Janku — powiada ktoś do
 Skumina — że tak ich chwalił. Przy-
 znaj się, że kobieta?

— Ani mężczyzna, ani kobieta —
 odpowiada Skumin (za Józefa Weys-
 senhoffa, stale obecnie, jak wiadomo,
 mieszkającego w Bydgoszczy). Cafe
 społeczeństwo tamtejsze przekupio-
 mnie swą spoiwością dążeń, czystością
 rasy, dyscypliną narodową.

Ba, nawet mroź jest w Poznaniu
 dla Weysenhoffa rzeczywistość pol-
 ska... I — sam on przecie rodem z
 Witebszczyzny, z Infant Polskich, zd-
 zył już zapomnieć, że się na wigilijnym
 stole zalewa u nas gorąco, pszenicę i
 suche sliżyki, nie żadną — jak infor-
 muje czytelników swej powieści —
 „p o d s y t ą”, jeno sytem.

Natus est — regionalista po-
 znański.

Ha, trudno. Uszanujmy wolny i nie-
 przymuszony wybór. Niech jednemu z
 naczelných pisarzy polskich będzie i
 Ziemia Poznańska macierzystą i go-
 ściną i drogą usque ad finem, a
 — kiedyś tam, kiedyś! — lekka.

Cz. J.

straganiarzy. Stwierdzono używanie wag
 nietylko nie ostrojonych lecz pocho-
 dzących z czasów rosyjskich i szafszow-
 nych (wydane wewnątrz). Odważniki te
 zakwestionowano a na winnych sporządzo-
 no protokół. Dziwnem tylko jest dlaczego
 Urząd Mich. i Wag, który wszak istnieje w
 Wilnie.

— Nowe stowarzyszenia. Na zasadzie
 postanowienia władz wojewódzkich do re-
 jestru stowarzyszeń wciągnięto białoruski
 zawodowy związek nauczycielski w Wilnie
 i litewskie kółko rolnicze w Antoleziju
 gminy lyngmiańskiej powiatu święciańskiego.

— Nieporozumienia w prawosławem
 T-wie Pomocy Biednym. Na walnym zebra-
 niu członków prawosławego T-wa Pomocy
 Biednym w Wilnie, część członków domaga-
 ła się skreślenia z listy honorowych człon-
 ków Towarzystwa prezora klasztoru św. Du-
 cha archimandryty Sawatiusza.

Zarząd pomiędzy zarządem prawosław-
 nego Towarzystwa i archimandrytą Sawat-
 iuszem powstał na te polityczne. Sawat-
 iusz, będąc Białorusinem, protestował prze-
 ciwko rusyfikatorskiej działalności części
 członków zarządu.

— „Naród” Po 2-miesięcznej przerwie
 wyszła gazeta białoruska „Naród” — organ
 piosła Jana Stankiewicza. Gazeta nawołuje
 do składania ofiar na dalsze wydawnictwo.

— Nowy zarząd R. N. O. Onegdaj od-
 było się walne zebranie członków Rosyjskie-
 go Zjednoczenia Ludowego w Wilnie, na
 którym wybrano nowy zarząd w następują-
 cym składzie: p. Buturlin, pani Buturlinowa,
 syn arcybiskupa Eleuterjusza Bogojawleński,
 członek starej cerkwi sen. Bohdanowicz-
 Timoszczyk i Koncewicz.

— Polski Touring-Klub urządza dnia 26
 maja b. r. 6 wycieczek autobusami do Ziel-
 onych Jezior i do Trochickich Jezior.
 Odjazd z przed bramą Targów Północ-
 nych o godz. 9, 10 i 11-jej rano, powrót o
 godz. 18 i 19.

Koszt do Zielonych Jezior i z powrotem
 4 zł. od osoby i do Trok z 7 w obie strony.
 Miejsca powrotne bezwzględnie zapewnio-
 ne.

— Podziękowanie. Uczestniczki kursu
 gospodarstwa domowego wiejskiego dla na-
 uczycielek publ. szkół powszechnych woj-
 wileńskiego składają tą drogą serdeczne po-
 dziękowanie p. t. Dyrekcji polskich zakładów
 Philipsa S. A. za bezinteresowne organizo-
 wanie prelekcji z zakresu radiofonji, gdzie
 szczególnie atrakcją były głosniki Philipsa,
 stanowiące bezcenne ostatni wyraz tech-
 niki radiofonicznej XX-go wieku.

KRONIKA MIĘJSKOWA.

— (n) Cena w Wilnie z dnia 24 maja
 b. r. Zianokij. Ceny hurtowe na 100 kg.
 przy tranzytach wagonowych franco st.
 Wilno: żyto włojskie 28—29, kongresowe
 30—31 i pół, owies zbierany włojski 29—30
 kongresowy — 32—33, jęczmień zbierany
 włojski 29—30, otręby pszenne 26—27,
 żytnie 25—26, makuchy liane 49—50. Ten-
 dencja słaba, brak nabywców.

Mięso wołowe 2,70 — (brak) za kłg.,
 cielęce 2,00—2,20, baranie (brak), wieprzo-
 we 3,00—3,50, słonina krajowa 3,80—4,00
 Nabiał: mleko 30—35 gr. za litr, śmiet-
 ana 2,80—3,00, twaróg 1,70—1,80 za kłg.
 ser twarogowy 2,00—2,20, masło solone
 5,50—6,00, niesolone 6,50—7,00.

— Jaja 1,20—1,50 za dziesięć.
 — Warzywa: kartofle 20—23 gr. za 1
 kłg., cebula 40—50, marchew 30—35, bru-
 kiel 30—35, kapusta kwaszona 45—50.
 — Drób: kury 3,00—6,00 za sztukę, kaczki
 6,00—8,00, gęsi 8,00—12,00.

Ryby: liny żywe 4,80—5,00, śnięte 4,00
 4,50, szupkaki żywe 4,50—4,80, śnięte
 3,50—4,00, okonie żywe 4,80—5,00, śnięte
 3,80—4,00, karasie 3,00—3,20, karpie 3,20—
 4,00, leszcze żywe 4,80—5,00, śnięte 4,00—
 4,50, sumy 2,50—2,70, miętusy 2,00—2,200
 plucie 1,50—2,00, drobne 60—70.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Pożeg-
 nalne występy Marii Gorczyńskiej. Urocz-
 a artystka Marija Gorczyńska, której Wilno
 zawdzięcza tyle przemilych wieczorów, ju-
 tro nieodwołalnie opuszcza Wilno.

Dziś z udziałem M. Gorczyńskiej grana
 będzie zabawna krotkochwila W. Rapackiego
 „Panna z dobrego domu”. Jutro pożągalny
 występ M. Gorczyńskiej. Ukaze się raz je-
 szcze rekordowa komedia St. Krzywoszew-
 skiego „Panianka w dancingu”.

— Przedstawienia dla inteligencji pracu-
 jacej. W poniedziałek wznowiona będzie po
 cenach znizonych sztuka Ridleya „Pociąg—
 Widmo”.

— „Ich czworo”. Zespół Teatru Polskie-
 go przygotowany swiętną komedję G. Zapo-
 lskiej „Ich czworo”. Premiera w środę.

— Wieczory Hanki Ordonówny. W pią-
 tek 31 maja i w sobotę 1-go czerwca Hanka
 Ordonówna wystąpi w Teatrze Polskim
 w najlepszych swych kreacjach i piosenkach.
 W wykonaniu programu bierze udział rów-
 nież Marjan Rentgen, niezrównany wyko-
 nawca piosenek.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru
 Polskiego w godzinach zwykłych.

— Dzisiejsze przedstawienie operowe w
 Reducie rozpocznie się o godz. 20-jej (8 w.)
 W programie: „Nicia” opera Szenka w 1
 akcie i „La serva padrona” opera Giova-
 nniego Pergolesiego. — Występy ucze-
 nicze p. Toczyłowskiej p. Zubowiczowa,
 Francusewiczowa, Skorukowa, Kamińska,
 Jagminowa i in. panowie: Worotyński, Be-
 jer i Olszewski, chór pieśni słowiańskiej oraz
 zespół baletowy w. Winogradzkiej. Przedsta-
 wienie zostanie poprzedzone słowem wstep-
 nem p. prof. M. Józefowicza. Akompanja-
 ment spoczywa w ręku p. prof. Galkowskiego.
 Ceny miejsc od 6 zł. do 75 gr. Pozostałe
 bilety są do nabycia w „Orbisie” a od
 godz. 17 (5 p. p.) w kasie Reduty.

— Ryski zespół rosyjskiego teatru dra-
 matycznego. Przyjazd do Wilna ryzyk-
 zespołu rosyjskiego teatru dramatycznego
 wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Ze-
 spół ten jest bowiem jedynym stałym tea-
 trem rosyjskim po za granicami Rosji. Istnie-
 jąc w Rydze od roku 1921, ześrodkował
 wszystkie pierwszorzędne sily teatru rosyj-
 skiego. W Rydze, teatr rosyjski cieszył się
 wielką sympatją ogółu, skupiając w swych
 podwojach przedstawicieli wszystkich nar-
 odowości. Istniejący w Rydze zespół teatru
 polskiego korzysta z gmachu teatru rosyj-
 skiego, a członkiem tego ostatniego p. Czen-
 gery jest jednocześnie dyrektorem trupy
 polskiej.

Pierwszy występ zespołu ryzykiego rosyj-
 skiego teatru dramatycznego odbędzie się w
 gmachu Teatru Ludowego (Ludwisarska 4)
 dziś w sobotę 25 maja. Odegrany zostanie
 jeden z najlepszych utworów rosyjskiej
 literatury dramatycznej „Maskarada”. Ler-
 montowa w obsadzie i w inscenizacji b. ce-
 sarskiego Aleksandryjskiego teatru w Pe-
 tersburgu t. j. w ilustracji muzycznej Giazno-
 wa. Udział biorą liczna orkiestra, chór, sta-
 tyści. Sztukę wyreżyserował artysta teatru
 Aleksandryjskiego p. Studencow.

Zapowiedziane przedstawienie budzi
 zatem całkiem zrozumiałe zainteresowanie
 szerokiej publiczności, laknącej szczerze ar-
 tystycznych wrażeń i przeżyć.

W niedzielę 26 maja odegrana będzie
 głośna sztuka Ostrowskiego „Złota klatka”
 obejmująca życie arystokracji petersburg-
 skiej i kupiectwa.

Echa zająć pod Głębokiem.

Szczegółowe śledztwo w sprawie zająć
 w wsi Mamaj pod Głębokiem ustalilo, że
 winę za wywołanie tych wysoko gorszą-
 cych zająć ponoszą niepożyczalni agitatory
 w liczbie kilku, którzy wysłali srod-
 kami parli do zatargu z lojalną ludnością
 prawosławna i chcąc wywołać rozdraźnie-
 nie wszczęli agitację za bezprawnym zabran-
 iem gruntów cerkiewnych. Winni zosta-
 ną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Kto dokonał najścia na kantor Trockiego

Dochođenje policijne w sprawie
 zbrojnego najścia na kantor wymiany
 Trockiego zostało zakończone już wczoraj.
 Sprawa najścia Józef Iwanow zamieszkały
 chwilowo w rodzinny przy ulicy Skopówka 5,
 zaraz po zaareztowaniu tak dziwnie za-
 chowywał się, że powzięto podejrzenie, że
 jest on nie zupełnie normalny. Przepuszcze-
 nia te potwierdziły się w zupełności gdy
 podczas przeprowadzenia u Iwanowa rewizji
 osobistej znaleziono zaświadczenie szpitala

św. Jakóba, stwierdzające, że Iwanow prze-
 bywał na kuracji na wydziale psychiatrycz-
 nym do dnia 15 b. m. Następnie okazało się
 że Iwanow był w swoim czasie naczelnikiem
 urzędu skarbowego w Oszmianie, lecz został
 zwolniony właśnie z powodu zaobserwowa-
 nia u niego choroby. Iwanowa dla dopełnie-
 nia formalności skierowano w dniu wczoraj-
 szym wraz z aktami dochodzeń do sądzie-
 go śledczego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Zasadzka na patrol K. O. P. Onegdaj
 o zmroku na odcinku granicznym Druskienki
 lustrujący granicę patrol K. O. P. został
 zniemka zasypywany strzałami: Na szczęście
 nikt z żołnierzy nie odniósł szwanku. Jak
 stwierdzono, strzały oddane do patrolu po-
 chodziły od strony litewskiej. Kto mianow-
 cie strzelał narazie nie zdolano ustalić.

— Rannego wachmistrza przywieziono
 samolotem. Wczoraj rano do Porubanka
 przywieziono samolotem ciężko rannego w
 okolicy serca wachmistrza 3 brygady K.O.P.
 Zygmunta Szymańskiego, który uległ wy-
 padkowi z bronią. Rannego po wyniesieniu
 z samolotu karetką samochodową przewie-
 ziono do Wilna i ulokowano w szpitalu wojs-
 kowym.

— Usiłowanie włamania do restau-
 racji w ogr. Bernardyńskim. Wczoraj w
 nocy na gorącym uczynku włamania do lo-
 kalu restauracji letniej w ogrodzie po-Ber-
 nardyńskim ujęto zawodowych włamywa-
 czy: Abrama Melcera (Literacki 5), Abra-
 ma Ryta (Nowogrodzka 10), Fajfela Bojcha
 (Kijowska 22) Wincentego Górskiego
 (Ciesielska 4).

— Kradzież. Jadwidze Plawgo (Zyg-
 muntowska 14) jeden z członków rodziny
 skradł zegarek i 20 złotych gotówką. Win-
 nego, który przyznał się do winy, zatrzy-
 mano.

— Władysławowi Mickiewiczowi w-
 ładcielowi sklepu z obuwem przy ul. Ostro-
 bramskiej 16 od pewnego czasu ginął to-
 war. Jak ustalono kradzieży dopuszczają się
 pracownicy firmy — Jan Palub (Sw. Jakub-
 ska 6).

— Wypadek podczas pracy. Z powodu
 wadliwej konstrukcji rusztowania usta-
 wionego koło domu Nr. 4 przy ul. Bazy-
 ljańskiej, usunęła się deska, która spadła
 na pracującego przy malowaniu domu Ka-
 zimierza Zdanowicza, raniąc go w rękę.

— Pterwsze ofiary kąpieli. Wczoraj
 rano, koło mlyna na ulicy Dzielnej, pod-
 czas kąpieli w Wilji utonął dwóch chłop-
 ców Jan i Henryk Łowkiszowie zamieszka-
 li przy ulicy Niedzwiedzkiej. Zaalarmowały
 o wypadku posterunek rezerwy wszczęły po-
 szukawania kąpielowców lecz narazie bez-
 skuteczne.

— Podrzućki bliźnięta. Przy zbiegu
 ulic Nowogrodzkiej i Koziej jedna z prze-
 chodniów znalazła na chodniku podrzu-
 cione niemowlęta (chłopak i dziewczynka)
 w wieku około 3 tygodni.

— Usiłować przepięć dozorcę wię-
 znienną. W więzieniu powiatowym w
 Święcianach ujawniono usiłowanie przeku-
 pienia dozorcę więziennego. Jeden z are-
 sztantów Konstany Ptuzno, oskarżony o
 kradzież, zaproponował dozorcę łapówkę
 kilkanaście złotych za zwolnienie go z
 więzienia. Ptuzno został zdemaskowany
 dzięki zameldowaniu dozorcę.

Z SĄDÓW

Amerykańskie przesyłki.

Od dłuższego czasu w Urzędzie po-
 cztowym „Wilno 2” w dziale „paczkowym”
 ktoś gospodarował w paczkach i wyciągał
 z nich częściowo zawartość. Wszelkie urz-
 dowe dochodzenia nie prowadziły do celu,
 postanowiono więc chwycić się innego sro-
 dka i nieznacznie obserwować osoby mające
 styczność z tym działem. Rezultat „inwi-
 ligości” był bardzo prędki. Już w nocy z 17
 na 18 stycznia r. b. przez matową szybę
 okienka zauważono podejrzane ruchy 2
 osób w dziale paczkowym. Byli to funkcyj-
 narzynie tegoż urzędu: Jan Pawłowski i
 Michał Chodasiewicz, pozostawieni do
 reperacji uszkodzonych paczek. Przepro-
 wadzona rewizja u nich wykryła otwartą
 amerykańską przesyłkę, a ponadto kiełbasę,
 sardyńki, dziecinne ubranie, wyciągnięte z
 innych paczek. Oddani pod sąd Pawłowski
 i Chodasiewicz próbowali zapierać się. Nie
 na wiele to jednak przysłało im i skazani
 zostali po 6 miesięcy więzienia każdy.

Powrót z kierzmaszu.

Kanonier Jan Karpiński powracał w
 dniu „Kaziuka” z kierzmaszu. Ie i jakich
 tam serc zjadł, nie wiadomo, musiał jed-
 nak przy tej okazji zakrawać czyste serce,
 bo kiedy siedział na furze, nagle podbiegł
 do niego Bron

